KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 23 Października 1865 r. | № 241. | ROK 44. | D. 11 (23) Października 1865 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 7, w poł. st. 14. Wys. wody st. 1. c. 9. (Przybywa). | Wschód Słońca g. 6 m. 40 Zachód „ „ 4 „ 48 | Jutro, Śgo Rafała Archanioła.

— Odpust Śgo Jana-Kantego, Patrona tutejszej Akademji Duchownej Rzymsko-Katolickiej, obchodzonym był wczoraj w Kościele po-*Karmelickim* na Krak: Przedmieściu. Ranną Wotywę odprawił JX. Kanonik Buliński; Summę celebrował JEx: JX. Rzewuski przy assystencji wyższego Duchowieństwa i Alumnów Akademji; JX. Goljan rozwinął tekst Ewangeliczny i oznajmił słuchaczy z szczegółami świętobliwego żywota uroczystującego Patrona; po południowe Nieszpory odprawił Xiądz Sotkiewicz, Kanonik Metropolitalny. W czasie Summy chór Instytutu Muzycznego pod przewodnictwem Dyrektora Kątskiego, przy towarzyszeniu fisharmonii i instrumentów smyczkowych, wykonał wielką Mszę Mozarta; w solowych śpiewach słyszeć się dały PP. Macharzyńska, Estkowska, Mikulski i Grzywiński.— W Kościele XX. *Reformatów*, obchodzony był Odpust Śgo Piotra z *Alkantary*; Summę celebrował JX. Jan Karski, Kazanie miał JX. Paweł Stopiński, który odprawił i po-południowe Nieszpory, w czasie których Kazanie wypowiedział Xiądz Zwierzyński.

— W Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, dał się słyszeć na organach po raz pierwszy ośmioletni artysta Antoni Jackiewicz, synek nauczyciela muzyki z Suwałk, okazując zadziwiającą w tak dziecinnym wieku biegłość. W obec Dyrektora Moniuszki i zaproszonych Professorów Instytutu Muzycznego, wykonał on Mszę pierwszo-rzędną R. Zientarskiego, na *Graduale praeludium* Herzoga, na *Offertorium praeludium* Frejera i modlitwę Moniuszki, na *Benedictus fugę* Bacha E. dur.— W Kościele Katedralnym Śgo Jana Summę i Nieszpory celebrował JX. Kan: Szczygielski; kazał X. Jungowski, Professor Seminarjum; orkiestra wykonała na chórze Mszę Słoczyńskiego.

— *Komisja Spraw Wewnętrznych i Duchownych.* — Według Paragr. 1-go Instrukcji z roku 1860 rozwijającej Najwyżej zatwierdzoną w dniu 3 (15) Marca 1859 roku ustawę o powinności zaciągowej w Królestwie Polskiem, każdy spisowy spełnia powinność zaciągową w miejscu, w którem objęty jest xięgami stałej ludności. Ponieważ na mocy Art. 2 Najwyższego Manifestu z d. 1 (13) Czerwca r. b., mający nastąpić pobór, czyli losowanie do wojska, rozpoczętem będzie w dniu 25 Października (6 Listopada) r b. 1865, przeto podaje się do powszechnej wiadomości, że spisowi czasowo w gminach lub w miastach (za wyłączeniem miasta Warszawy) przebywający, to jest zapisani do xiąg meldunkowych, czyli ludności niestałej, powinni przybyć osobiście w terminie przepisanym do losowania, do gminy lub miasta, gdzie są xięgami stałej ludności objęci, albo też udzielić przepisane Paragr. 171 pomienionej Instrukcji pełnomocnictwo do losowania ich imieniem. Ostrzega się zarazem spisowych czasowo w gminach lub miastach przebywających, że w razie gdyby nie zachodziły prawne przeszkody w przybyciu ich do losowania do tych miejsc, gdzie są xięgami stałej ludności objęci, a pomimo to zaniechali uczynić temu zadosyć i pełnomocnictwa o jakiem wyżej mowa, nie udzielili, lub też pod pozorem, że udają się do miejsca stałego swego zamieszkania, udali się gdzieindziej w celu ukrycia się przed losowaniem, naówczas bez względu na numer wyciągniętego na nich losu, oddani będą do wojska na rachunek poboru w myśl Art. 14 Najwyższego Manifestu. O tych spisowych czasowo przebywających, którzyby dla prawnych powodów nie mogli stawić się do losowania w gminie lub mieście stałego swego zamieszkania, ani też udzielić któremu z mieszkańców tego ostatniego miejsca pełnomocnictwa do losowania za nich, Wójt gminy lub Burmistrz miasta, gdzie spisowy czasowo przebywa, obowiązany jest natychmiast zawiadomić Wójta lub Burmistrza stałego miejsca pobytu spisowego, dla jakich mianowicie powodów tenże spisowy nie może stawić się do losowania w tem ostatniem miejscu; w takim razie spisowi ci poddają się losowi, jaki za nich wyciągniętym zostanie. Od powyższego ogólnego prawidła, wyłączają się jedynie spisowi czasowo w mieście Warszawie przebywający, to jest do xiąg ludności niestałej tego miasta zapisani;—oni bowiem stosownie do decyzji JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa, spełnić mają powinność zaciągową przez losowanie w mieście Warszawie. (D. War.)

— Dnia 2-go b. m. (v. s.) o godzinie 8-ej wieczorem, Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Mikołaj Mikołajewicz raczył przybyć z Riazania do Moskwy. Następnego dnia z rana, Jego Cesarska Wysokość, jako protektor Cesarskiego towarzystwa ruskiego aklimatyzacji zwierząt i roślin, znajdował się na Nabożeństwie przy otwarciu wzorowej pasieki i zakładu jedwabnictwa w zwierzyńcu Izmajłowskim (w pobliżu szpitala Izmajłowskiego). O godzinie 7-ej wieczorem Jego Cesarska Wysokość miał udać się do Petersburga. (D. War.)

— W dniu onegdajszym przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant Xiążę Warszawski, Hrabia *Paskiewicz* Erywański, z Małżonką z zagranicy; Jenerał-Major *Tizenhauzen*, z Kutna; Małżonka Jenerał Adjutanta Baronowa *Korff*, z Berlina; Rzeczywisty Radca Stanu *Witte*, z Chełma;—wyjechali zaś: Kamer-Junker Dworu *Lachnicki*, do Grodna. — Wczoraj przyjechali: Orszaku Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Jenerał-Major *Baranow*, z Brześcia-Litewskiego; Jenerał-Major *Wolkenstein*, z Siedlec; Rzeczywisty Radca Stanu *Wieczorkowski*, z Mieni;—wyjechali: Jenerał Adjutant Xiążę Warszawski Hr: *Paskiewicz* Erywański z Małżonką do Iwangorodu; Jenerał-Lejtnant *Krasnokutski*, do Łochowa.

— Jutro o godzinie 11tej z rana, odprawiona będzie w Kościele XX. *Reformatów* Wotywa żałobna, za duszę ś. p. Ludwika i Syna jego Jana *Nofoka*; na którą, pozostała Wdowa po Synie, Krewnych i Przyjacioł, zaprasza. (16,770.)

— Jutro, za duszę ś. p. Łukasza *Kucharskiego*, Obywatela m. Warszawy, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele Powązkowskim; na które, pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych. (16,762.)

— Jutro, jako w dzień imienin ś. p. Rafała *Przygockiego*, odbędzie się za duszę jego, Wotywa o godzi-

nie 10tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*; na którą, pozostała Matka z Familją, zaprasza. (16,767.)

— Jutro, na Powązkach, odbędzie się przeniesienie zwłok, ś. p. Wincentego *Ujazdowskiego*, z Katakumb do grobu, i Nabożeństwo żałobne za tegoż w miejscowym Kościele o godz: 10tej rano; na które, Bracia zmarłego, zapraszają Krewnych i Znajomych. (16,796.)

— Xiądz Bazyli *Kalinowski*, były Prowincjał Zakonu XX. *Bazyljanów*; onegdaj życie zakończył, przeżywszy lat 108. Exportacja zwłok jego, nastąpi jutro o godz: 3ciej po południu, z Kościoła XX. *Bazyljanów*, na cmentarz Powązkowski. (16,784.)

— Sylwester *Okołów*, Inspektor Gimnazjum IVgo, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj przeniósł się do wieczności. Stroskana Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na Nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego, dnia jutrzejszego, o godz: 10tej, w Kościele górnym Śgo KRZYŻA odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż Kościoła o godz: 2giej po południu, tegoż dnia, na cmentarz Powązkowski. (16,804.)

— W dniu onegdajszym zszedł z tego świata, po ciężkiej chorobie, ś. p. Karol *Mejsner*, Obywatel m. Warszawy. Exportacja zwłok, nastąpi jutro o godzinie 3ciej po południu, z Kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania; na którą, Ojciec wraz z Dziećmi zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (16,778.)

— Helena *Dąbrowska*, rok jeden miesięcy sześć mająca, Córka Ignacego-Wawrzyńca *Dąbrowskiego*, Urzędnika Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, i Anieli z Nowickich, wczoraj o godz: 4tej po południu, zeszła z tego świata. Stroskani Rodzice, po stracie jedynego dziecka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok tegoż dziecięcia w dniu jutrzejszym, o godz: 4tej po południu, z Kościoła po-*Bernardyńskiego*, na cmentarz Powązkowski. (16,821.)

— Z 18go na 19 b. m. zakończył żywot doczesny w przejeździe przez miasto Kutno, ś. p. Teodor *Dembowski*, właściciel dóbr Tokary i innych w Pow: Gostyńskim. Urodzony d. 30 Listopada 1808 r. z Teodora Kasztelanica Czechoskiego, Prefekta b. Departamentu Warszawskiego, a następnie Senatora Kasztelana Królestwa Polskiego i Zuzanny z Dembowskich małżonków Dembowskich, pierwiastkowe wychowanie odebrał w rodzicielskim domu w dobrach Solec w b. Ziemi Gostyńskiej, następnie kształcił się w Szkołach Wojewódzkich Płockich, po ukończeniu których, udał się do Krakowa do Uniwersytetu Jagiellońskiego na Wydział Prawny. Od nauk oderwać się musiał dla przyjścia w pomoc Matce i licznemu Rodzeństwu przez śmierć Ojca osieroconym, i zająć się prowadzeniem ciężkich i zawiłych interesów familijnych. Poświęcenie dla Rodziny, zaprawiło go do życia czynnego i ruchliwego, które zamiłował; po ukończeniu interesów rodzinnych, nieraz zaniedbując własne, cudzemi zajmować się lubił, każdemu chętnie śpieszył z radą i pomocą, uczynny i uprzejmy, ubogiego i gościa w domu swoim serdecznie witał, pamiętny tradycji poczciwej starodawnej gościnności. Nie jednej dopomagał wdowie i sierocie, nie jednego zdolnego chłopca własnym kosztem posyłał do szkoły i wykształcił na pożytecznego krajowi urzędnika i obywatela. Nie odmawiając posług prywatnych nie uchylał się od publicznych i przez lat 20 sprawował urząd Sędziego Pokoju; pełen zalet towarzyskich, najlepszym był Mężem i Ojcem. Ożeniony z Wirginją Bontemps, córką Jenerała artylerji byłych Wojsk Polskich, pozostawił dwóch Synów i Córkę z Wnukami. Pokój Jego duszy.— ***

— Wczoraj liczne grono przyjaciół i znajomych odprowadziło na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Michaliny Frankowskiej, córki Karola Frankowskiego Urzędnika Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, która w kwiecie wieku bo zaledwie 20-tej dobiegając wiosny świat ten opuściła. Śmierć okropna jest i przerażająca w jakiejkolwiek godzinie życia naszego spotkać nam się z nią przyjdzie, ale zaprawdę kiedy zabiera z pośród nas kwiat młodości, kwiat zaledwie rozwity, który miał zajaśnieć wonnością cnót swoich, uszczęśliwić kółko rodzinne, licznych przyjaciół, mimo poddania się Woli NAJWYŻSZEGO żal serce tłoczy i boleśne wyrywa się westchnienie na tak straszny a niezmienny wyrok; a jednak śmierć, będąc niejako warunkiem naszego istnienia, nie dla wszystkich jest okropną. Ś. p. Michalina, której życie od najczulszego dzieciństwa było nieprzerwanym wieńcem cnót której całem zadaniem całem pragnieniem w każdej chwili życia było spełniać wolą BOSKĄ, dla której ZBAWICIEL był przewodnikiem i wzorem, która wśród najokropniejszych cierpień z uśmiechem na ustach, gotową była nieść zawsze pociechę, otaczającym ją osobom. O! zaprawdę taka dusza z radością spogląda w Niebo, bo czuje, że ta ziemia jakkolwiek piękna i powabna zasycić jej nie potrafi, a jeżeli kiedy można było ujrzeć łzy w oku ś. p. Michaliny, to tylko nadtem cierpiała, że opuszczając tę ziemię osieroca niedawno owdowiałego Ojca, maleńką siostrzyczkę, dla której mimo młodocianego wieku, Matkę zastąpić umiała, cierpiała, iż nie mogła oglądać jedynego i ukochanego brata, a kilkakrotnie zasilona, wśród długich i boleśnych cierpień, Świętemi SAKRAMENTAMI, w ostatnich modlitwach polecając BOGU drogie sercu swojemu istoty, na rękach zbolałego Ojca jakby zasnęła, tak umarła cicho i spokojnie, i kiedy my dziś nad jej mogiłą łzy roniemy, ona szczęśliwa bo w PANU umarła, a śmierć taka jest zadatkiem lepszego żywota.—*

— (Art: n.) Dobrane grono Amatorek i Amatorów pod macierzyńską opieką i przewodnictwem znanej i słynnej z cnót obywatelskich JW. Malwiny z Rusockich *Radolińskiej*, a pod wyłącznym kierunkiem Wgo Jana *Jankowskiego*, przy odszukaniu i skupieniu przez niego wszelkich przyborów do ubrania sceny odpowiednio wymaganiom teatralnym na każdą jej zmianę w dwóch przedstawieniach sześciu komedji, jako to: *Pani Kasztelanowa*, *Mąż i Konkurent*, *Szczęśliwe polowanie*, *Po naszemu*, *Przysięga Horacego*, *Janek z pod Ojcowa;* obok mozolnej, a uzupełnionej Dyrekcji z należytem powodzeniem dla osób w przyjętych rolach, występujących na korzyść Zakładów Dobroczynnych w mieście Kaliszu, wywiązało się zaszczytnie z swego zadania. To szlachetne poświęcenie się, połączone z usilnością i pracą, licznie zebrane towarzystwo na

powyższe przedstawienia oceniło już z uwielbieniem, a *Rada Opiekuńcza* łącząc się z rozgłosem ogółu, poczytuje za obowiązek publiczne wynurzyć podziękowanie Opiekunce, Dyrygującemu Teatrem i Wam Szanowne Amatorki i Amatorowie za ten dowód współczucia i spółzawodnictwa w poświęceniu się dla dobra ludzkości i otarcia nie jednej łzy sierocie i nędzarzowi, co jedynie na ogólnym etacie miłosierdzia zostając, litości z dobroczynnej dłoni w Imię BOGA używają. Przyjście im w pomoc, Waszem jest dostojne Panie i Panowie dziełem, ich modły za dobroczyńców wzniosą się do Tronu Wszechwładnego Pana, i zjednają Wam błogosławieństwo Niebios. Dochód zebrany z dwóch przedstawień w dniach 12 (24) i 13 (25) Września r. b., wynosił w ogóle rs. 1,147, kop. 58; wydatki konieczne rs. 340 kop. 58, pozostało czystego dochodu rs. 1,107; z tego funduszu tytułem wsparcia otrzymali w Kaliszu: Dom ochrony ubogich dzieci rs, 150, Szpital wyznania Mojżeszowego rs. 75, Dom Schronienia Ś go Ducha rs. 50; zaś reszta pozostała w ilości rs. 832 dla Szpitala Ś tej Trójcy do kasy jego wpłynęła i uzupełnia na czysto otrzymany dochód rs. 1,107.

Charzewski.

— Ubiegły tydzień zajmującemi widowiskami zakończony został; w Piątek *Żydówka* tak wybornie przez naszych przedstawiona artystów licznych miała słuchaczy, w Sobotę *Judyta* tak znakomicie odegrana przez Panię Ristori sprowadziła znowu wielbicieli tej tragicznej artystki. Wczoraj nareszcie w Wielkim Teatrze artyści Włoscy wystawili piękną operę Verdego *Bal maskowy*, w której po raz pierwszy dali się słyszeć PP. d'Antonio tenor, Sacchi bariton, żałować tylko wypada, że silne zapalenie gardła niedozwoliło pierwszemu rozwinąć w pełni głosu, a tem samem nie postawiło słuchaczy w możności należytego ocenienia jego talentu, P. Sacchi za to podobał się powszechnie, tak z głosu jako też sposobu śpiewania, oraz dobrej gry. Panna Giovannoni znana już publiczności z przeszłego sezonu, bardzo pochlebnie przyjętą była, podobnież jak Pani Trebelli, która małą partję wróżki potęgą swego talentu podnieść umiała. Panna Castelli odśpiewała rolę *Pazia*, a w 4tym akcie na żądanie powtórzyła, pełną oryginalności arję. Tańce w tymże akcie przyjęto oklaskami. Do świetnej wystawy *Balu maskowego* przyczyniły się także dwie nowe dekoracje pędzla P. Sachetti i trzecia P. Grońskiego. W Teatrze Rozmaitości w *Dożywociu*, wczoraj wystąpili w rolach *Birbanckiego* P. Trapszo, *Łatki* P. Królikowski, *Orgona* P. Grzywiński, córki jego Pani Biedrońska. Jeżeli zasłużonym i pełnym talentu artystom sprawiedliwie należały się szczere oklaski publiczności, nieszczędzono ich również słusznie po raz pierwszy występującemu P. Grzywińskiemu. Dał on już poprzednio dowody swego talentu w amatorskich przedstawieniach, a wczorajsze powodzenie powinno go zachęcić do dalszej pracy w zawodzie dramatycznym.

— Text Polski Opery „Bal Maskowy," wyjdzie wkrótce z druku. Jest to praca P. Maxymiljana Radziszewskiego, który libretto tej Opery przełożył pod muzykę. Nie pierwsza to praca w tym rodzaju P. Radziszewskiego, który kilka już Oper podłożył.

— W Sobotę dobrane grono artystów i miłośników sztuki zebrało się w salonach Pana Boucquerela, na wspólną biesiadę, w celu uczczenia Prezesa Dyrekcji Teatrów Jenerała Haukego. Kilka serdecznych wzniesiono toastów na cześć Prezesa Dyrekcji, Artystów, oraz kilku znakomitych gości, a jakkolwiek Damy niebyły obecne na tem zebraniu, spełniono także kielichy na cześć płci pięknej. Wesołość panowała na tem zebraniu, jedną ożywiona myślą wyrażenia Szanownemu Zwierzchnikowi Teatrów spółczucia i uznania zasług Jego dla utrzymania i podniesienia sceny krajowej. Jakkolwiek trudnem być może to zadanie, a często przykrem dla tych co stoją u steru, gorliwe spółdziałanie artystów i życzliwe poparcie prassy o wiele ulżyć je może. Takiemi siłami poparta Dyrekcja łatwiej może nietylko swoje rozwinąć zamiary, ale również uwzględnić tak życzenia i potrzeby artystów jak wymagania publiczności. Pod takiemi warunkami umiejętnie kierowana scena, opierając się na doświadczeniu i sztuce starszych artystów, ożywiać się będzie talentem i ogniem wchodzącej dopiero w zawód artystycznej młodzieży i dalej rozwijać na chwałę i pożytek sceny krajowej.

— Wczoraj świeciło słońce i cały dzień był prawdziwie pogodny; w południe alea główna jak i poboczne w Ogrodzie Saskim, pełne były spacerujących. Po południu również Warszawianie na dalsze lub bliższe wyruszyli przechadzki. Krakowskie-Przedmieście i Nowy-Świat, pełne były ruchu.

— Mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż na mocy udzielonego mi pozwolenia przez Wysoką Komissję Oświecenia Publicznego, otwieram Szkołę żeńską dwu-klassową, przy ulicy Krzywe-Koło, w domu *Łosia* pod Nrem 181. Zapis uczennic, zaczyna się z dniem ogłoszenia, a kurs nauk z dniem 3go Listopada r. b. rozpocznie się.— Aniela *Cedrowska.* (16,741.)

— Onegdaj otwartą została restauracja Pani Kowalewskiej, przy ulicy Marszałkowskiej, na rogu ulicy Rysiej. Poświęcił zakład JX. Salwator Żukowski, Reformat. Okolice ulicy Marszałkowskiej, zyskują przez otwarcie tego zakładu, nową dogodność.

— Przed kilkoma laty było trzy czy cztery sklepy w Warszawie z towarami Perskiemi, później jednak zwinięte zostały; otóż dowiadujemy się, iż wkrótce otwarty zostanie podobny nowy sklep w naszem mieście.

— Na Nowym-Świecie w prost niemal ulicy Smolnej, otwartą została Cukiernia P. Wafflard.

— Dr Szymon *Portner*, powrócił do Warszawy.

Ostątnie Wiadomości.

Wiedeńska *General Corespondenzz* 20 b. m. potwierdza wiadomość o wyprawieniu przez Austrję i Prusy not do Senatu Frankfurtskiego z żądaniem, aby położył tamę agitacjom politycznym, i usprawiedliwia ten krok zbieraniem się w Frankfurcie sejmu deputowanych Niemieckich, przywłaszczających sobie jakiś mandat polityczny i wydających uchwały.

Senat Frankfurtski, jak zapewnia „Frankf. Journal" na posiedzeniu d. 21go b. m. jednogłośnie postanowił odeprzeć energicznie żądania wyłuszczone w notach dwóch mocarstw Niemieckich.—Król Portugalski przybył do Drezna i stanął u swego Szwagra Księcia

Jerzego. Z powodu panującej w Saksonji cholery Królowa z 2-nim Następcą Tronu Portugalskiego, nie przyjechała do Drezna lecz udała się z Kolonji do Szwajcarji.

Przyjęcie wydziału po Lordzie Palmerstonie przez Hr. Russel staje się co raz prawdopodobniejszem, jak twierdzi ostatni telegram Londyński z 21go b. m. Zdaje się, że Hr. Russel zatrzyma tymczasowo i wydział spraw zagranicznych.—Zwłoki Palmerstona mają być przewiezione do Broadland.

W Berlinie zawalił się 20go b. m. dom pięcio-piętrowy na Wasserthorstrasse. Do 21go wydobyto 17cie osób zabitych, 25 ciężko ranionych, 8 lekko, a 12 zdrowych. Śledztwo przyczyny zawalenia się budowli zarządzono. (Ind. Bel.)

— Rozmaitości.— W szczególnym sposobie urządzoną jest poczta wiejska w Danji. Wóz dwukolny, nizki, podobny do naszej *bidy*, zaprzężony w jednego wołu, o to wiejska poczta! Postyljon dwoma lejcami przywiązanemi do rogów, kieruje nim wedle potrzeby. Codziennie z miasta Horfens, wyjeżdża on o oznaczonej godzinie, rozwożąc listy po wsiach okolicznych. Jakkolwiek nie grzeszy pośpiechem, stanowi jednak wielką dogodność dla mieszkańców wiosek, którzy niepotrzebują tracić czasu na wysyłanie po listy do odległego miasta. — Nigdzie podobno wydawnictwo pism czasowych tak wiele nie przynosi zysków, jak w Anglji i Ameryce. I tak, Redaktor Amerykańskiego czasopisma „Trybuna” pobiera rocznie 7,500 dolarów, co czyni około 45,000 złp:; P. Hudson, Redaktor „Heralda” ma 10,000 dolarów pensji. Główny Redaktor Londyńskiego „Times'a,” już od lat piętnastu wydawnictwem tem kierujący, ma 40,000 tal: rocznie, z obowiązkiem dostarczenia do tej gazety jednego codzień artykułu. Korrespondent „Times'a,” za każdą tygodniową korrespondencję podczas wojny Krymskiej z placu boju nadesłaną, otrzymywał po 800 tal:, nie licząc kosztów podróży i innych wydatków. — Pewnej Dewotce, która smacznym niegardziła kąskiem, opowiadała sąsiadka, że Doktór N. N. jada w Piątek szczupaka młodą słoniną szpikowanego. „Wielki to grzech,” rzekła Dewotka z westchnieniem i ślinkę łykając, „wielki to grzech zaprawdę,... ale pomysł *cudowny!*”

Przyjechali do Warszawy:
Bielski Winc: Ob: z Lublina nr 613; Golicyn Sergiej Xiążę z Kosowa nr 1; Karnkowski Jan Ob: z Lipna nr 634; Klimkiewicz Ant: Ob: z Leszczyna nr 1346; Ożarowski Stan: Hr: z Płocka nr 625; Hr: Sołtyk Roman Jenerał Wojsk Austrjackich z Chlewisk; Walewski Kaz: Ob: z Kalisza nr 601; Woroniecki Michał Xiążę z Bartnik nr 1355.

Wyjechali: Czarnocki Ludgard Sędzia Pokoju do Przęsławic; Dornałowicz Stefan Ob: do Repki; Kiciński Kaz: Ob: do Lechanic; Werner Marceli Ob: do Siedlec; Wojcicki Stan: Ob: do Brześcia Lit:.

Przyjechali koleją żelazną: Dąbrowski Stan: Ob: z Paryża nr 625; Stachowiczowa Anna Żona Pułkownika z Wiednia nr 625; Śliwowska Karolina Wdowa po Pułkowniku z Wiednia nr 396.

Wyjechali koleją żelazną: Baranowski Alex: Radca Dworu do Wiednia; Laskowska Anna Artystka Dramatyczna do Galicji; Lewiński Marceli Nauczyciel do Poznania.

Teatr Wielki. Dziś, *Debora*. Drama. (Siódme przedstawienie Pani *Ristori*). — Jutro, *Bal maskowy*. Opera. (Przez Artystów Włoskich. Abonament lit: B Nr 3)

Teatr Rozmaitości. — Jutro, *Ciekawość*. — *Pan Geldhab*.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 22 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 50 do rs. 7 kop. 20; żyta od rs. 4 k. 27½ do rs. 4 k. 55; owsa od rs. 1 k. 80 do rs. 2 kop. 10; gryki od rs. 3 k. 30 do rs. 3 k. 75; kartofli od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 20.

Okowity próby 10, płacono dnia 20 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 52¾ do rs. 2 k. 61¾; za garniec od rs. — k. 82½ do rs. — k. 85½.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 23 Październ: r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 84 k. 99⁴/₉, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. 57⁵/₆, dają rs. 12 k. 52⁵/₆; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 110 k. —, dają rs. 109 k. 50; Metalliki Lutowe żądają rs. — k. —, dają rs. 100 kopiejek 17; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 92 k. 50, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 73 k. —, dają rs. 72 k. 50; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 78 k. 33, dają rs. 78 k. 25; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 123 k. 50; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 103 k. 25; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. —; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 33 kop. 75); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 90 kop. 88⁸/₉, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 50. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 100 k. 75, dają rs. 100 kop. .— Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 k. 25. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 65. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — k. 25⁵/₉; od listów zastawnych kop. 20⅙; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. — kop: 11⅑.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.